



Marcel z Susza przybił piątkę ze Szczęsnym. Wrócił z Euro 2024 szczęśliwy! [ZOBACZ ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2024.06.30



- Nasza piłka nożna kuleje, ale kibiców mamy chyba najlepszych na świecie! - mówi nam Natalia Sykut-Oleczek z Susza, która wraz ze swoim 8-letnim synem Marcelem, wielkim fanem futbolu, 25 czerwca w Dortmundzie obejrzała na żywo piłkarskie starcie Polski z Francją na Euro 2024. Wszystko po tym, jak rodzina z Susza znalazła się w gronie laureatów konkursu Lidla, o czym już mogliście przeczytać [na infoilawa.pl](https://infoilawa.pl).

Obejrzeli ostatni mecz Polaków na tym turnieju - "mecz o honor", bo stawki sportowej - po wcześniejszych przegranych biało-czerwonych z Holandią i Austrią - już tutaj nie było.

- Jednocześnie był to chyba najlepszy mecz naszej reprezentacji na Euro - mówi Natalia Sykut-Oleczek. - Jakby nie patrzeć, wcześniej były dwie porażki, a tutaj - remis i to z piłkarską potęgą.

Atmosfera w Dortmundzie? Jak opisują mieszkańcy Susza, wspaniała! Bardzo emocjonująca.

- Ten mecz oglądało na stadionie około 60 tysięcy widzów - mówi pani Natalia. - Wydaje mi się, że to Polacy przeważali. Wszędzie, i na stadionie, i na ulicach miasta, było widać biało-czerwone barwy, słyszać nasz hymn i język polski.

Rodzina zalicza piłkarski wypad do bardzo udanych - do Niemiec wyjechali w przeddzień meczu Polaków z Francją, a wrócili do domu dzień po tym spotkaniu.

- Po stronie Lidla, który umożliwił nam ten wyjazd w ramach wygranego przez nas konkursu, wszystko stało pod względem organizacyjnym na najwyższym poziomie - komentuje mieszkanka Susza. - Przejazdy, przeloty, zakwaterowanie i wyżywienie, wszystko to było bez zarzutu. Gdy dzieci miały próbę przed meczem, dla nas zorganizowano wycieczkę po mieście, które zrobiło na mnie pozytywne wrażenie. Dortmund jest sporym, ale nie ogromnym miastem, bardzo ładnym, z dużą ilością zieleni.

Bardzo szczęśliwy wrócił z Euro Marcel - i to pomimo pewnej pomyłki, jaka zaszła po stronie organizatora turnieju. Otóż, dzieci z Polski miały oczywiście wyprowadzić na murawę stadionu biało-czerwonych, dzieci z Francji - swoich rodaków. Stało się... odwrotnie. To wskutek błędu w ustawieniu. Do tego dzieci nie dołączyły do piłkarzy w tunelu, ale już na murawie, przez co nie było czasu i możliwości, aby naprawić pomyłkę.

- No cóż, nie mieliśmy na to wpływu... - uśmiecha się pani Natalia. - Marcel tak kocha piłkę, że naprawdę nie był tym zawiedziony, wręcz przeciwnie, i tak cieszył się chwilą. Trzeba przyznać, że może dzieci z Francji były trochę bardziej rozczarowane... One być może znają tylko Lewandowskiego. A nasze dzieci i tak wyprowadzały gwiazdy. W przypadku Marcela był to ostatecznie Dayot Upamecano (obrońca, piłkarz

Bayernu Monachium - przyp.red.).

Ponadto dzieciom starano się wynagrodzić ten niespodziewany obrót spraw. Tuż po meczu odbyło się spotkanie z niektórymi piłkarzami. Uczestniczyło w nim kilku reprezentantów Polski - dla Marcela liczyła się szczególnie obecność bramkarza Wojciecha Szczęsnego. To idol 8-latka z Susza, co podkreślała Akademia Piłkarska Młode Talenty Unii Susz, której Marcel jest zawodnikiem.

- Przybili piątkę, Marcel dostał wymarzony autograf - mówi mama. - Było mnóstwo emocji i radości. Syn wrócił naprawdę szczęśliwy, a wspomnienia? Zostaną pewnie na całe życie!

Tekst: Marta Chwałek.

Zdjęcia: z archiwum prywatnego rodziny.









Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/75068-marcel-z-susza-przybil-piatke-ze-szczesnym-wrocil-z-euro-2024-szczesliwy-zobacz-zdjecia>